



STOWARZYSZENIE
ESWIP

ORGANIZACJA
POZYTYWU PUBLICZNEGO

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i M

Lipiec nr 2
(200) 2025

IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU

/s. 3

200 RAZY
POZARZĄDOWIEC
/s. 8

GDZIE
KTOŚ NIE MOŻE
/s. 22

JAK
WSPIERA OWIES
/s. 28

PISMO INFORMACYJNE
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-
MAZURSKIEGO

Wydawca:

Stowarzyszenie ESWIP

ul. Stawidłowa 3

82-300 Elbląg

Tel.: 55 236 27 16, 55 235 33 88

E-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny

Arkadiusz Jachimowicz

Redaktor wydania

Arkadiusz Jachimowicz

Projekt okładki

Rafał Narnicki

Korekta

Aneta Kłosowska

Skład i łamanie

Rafał Narnicki

Internetowe wydanie pisma

dostępne na:

www.pozarzadowiec.eswip.pl

Materiałów niezamówionych

redakcja nie zwraca.

Zastrzegamy sobie prawo skracania
tekstów i zmiany tytułów.

Autorzy tekstów prezentują swoje
własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Publikacja bezpłatna

Na okładce: Katarzyna Koplińska,
dyrektorka Regionalnego Ośrodka
Polityki Społecznej w Olsztynie

Fot. Anna Nowakowska

Spis treści

Ekonomia społeczna

Idziemy w dobrym kierunku

Natasza Jatczyńska 3

ABC ekonomii społecznej

Rafał Narnicki 7

200 razy Pozarządowiec

Arkadiusz Jachimowicz 8

Pomoc innym to dla nich coś naturalnego

Paulina Krasodomska 10

Dobre praktyki

Jedyna taka kawiarenka w Morągu

Natasza Jatczyńska 12

Istotą współpracy jest wspólny cel

Natasza Jatczyńska 14

Z wiatrem zmian

Karolina Szkurlat, Dawid Pawłowski 16

Mają plany modernizacji i przebudowy lotniska

Alicja Dobrosielska 18

Babki z Ornety stawiają na tradycyjne smaki

Natasza Jatczyńska 20

Gdzie ktoś nie może, tam Irenę pośle...

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz 22

Najbardziej osobista forma oddechu

Hanna Oczkoś 24

Vademecum

Od wolontariatu do społecznego biznesu

Dawid Pawłowski, Rafał Narnicki 26

Jak wspiera OWIES?

Rafał Narnicki, Natasza Jatczyńska 28

Naszą pasją
jest rozwój
społeczny



STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO

Pismo powstało w ramach projektu
„Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu”



Fundusze Europejskie
dla Warmii i Mazur



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt "Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu" realizowany jest przez Stowarzyszenie ESWIP
i współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Plus



Fot. Rafał Narnicki

Idziemy w dobrym kierunku

Ekonomia społeczna wciąż nie jest wystarczająco rozpoznawalna wśród mieszkańców i przedsiębiorców. Priorytetem jest promocja idei przedsiębiorczości społecznej i uświadamianie, że może ona być nie tylko formą pomocy, ale także skutecznym narzędziem rozwoju lokalnej gospodarki. Dla Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach kluczowe będą umiejętność dostosowywania się do nowych realiów oraz ścisła współpraca z samorządami, biznesem i organizacjami pozarządowymi, a także naszym Ośrodkiem - mówi Katarzyna Koplińska. Z dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Olsztynie rozmawiamy o nowej perspektywie finansowej, wyzwaniach i szansach dla OWES-ów.

Natasza Jatczyńska

- Jak podsumuje Pani pierwszy rok działalności Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazur w nowej perspektywie finansowej?
- Pierwszy rok funkcjonowania Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej w nowej perspektywie finansowej 2021-2027 to rok intensywnej pracy, pełen wyzwań, ale także przynoszący konkretne efekty. Województwo warmińsko-mazurskie od lat stawia na roz-

wój ekonomii społecznej, jako jednego z kluczowych elementów wzmacniania lokalnych społeczności i wspierania osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. W 2024 roku OWES-y kontynuowały swoje działania, ale w nowej rzeczywistości finansowej. Pierwszy rok okresu programowania 2021-2027 to także czas intensywnej pracy nad wdrożeniem nowych mechanizmów wsparcia i dostosowaniem się do wyzwań, jakie stoją przed sektorem ekonomii społecznej.



**Spójna
Polityka
Społeczna**
Warmii i Mazur

OWES-y tworzyły nowe przedsiębiorstwa społeczne. Wzmacniały też istniejące podmioty ekonomii społecznej, prowadziły wiele godzin konsultacji, warsztatów i szkoleń dla osób zainteresowanych prowadzeniem działalności w sektorze ekonomii społecznej. Pierwsze transze środków z nowej perspektywy unijnej trafiły już do organizacji i podmiotów, które tworzą miejsca pracy dla osób w trudnej sytuacji życiowej. Wyniki pokazują, że idziemy w dobrym kierunku, jednak przed nami kolejne lata działań na rzecz jeszcze większego rozwoju i stabilności ekonomii społecznej w województwie.

- Jak OWES-y radzą sobie z rozwojem usług społecznych w środowisku lokalnym?

- Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej odgrywają ważną rolę w rozwijaniu usług społecznych na poziomie lokalnym. Ich działania koncentrują się na wspieraniu podmiotów ekonomii społecznej, które świadczą usługi odpowiadające na realne potrzeby mieszkańców. OWES-y pomagają organizacjom pozarządowym, spółdzielniom socjalnym i innym podmiotom w zakładaniu oraz prowadzeniu działalności gospodarczej o charakterze społecznym. Wspierane podmioty często świadczą usługi opiekuńcze, rehabilitacyjne, edukacyjne.

OWES-y prowadzą również liczne szkolenia dla przedstawicieli organizacji, samorządów i mieszkańców, aby podnieść ich kompetencje w zakresie prowadzenia działalności społecznej i gospodarczej. Dzięki temu lokalne organizacje mogą skuteczniej reagować na potrzeby społeczności. OWES-y na Warmii i Mazurach skutecznie przyczyniają się do rozwoju lokalnych usług społecznych, które nie tylko pomagają osobom potrzebującym, ale także wzmacniają lokalną gospodarkę i integrację społeczną.

- Przed OWES-ami stoi jeszcze wiele wyzwań?

- Najważniejszym wyzwaniem dla Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej będzie utrzymanie i dalszy rozwój istniejących od wielu lat w regionie powiatowych zespołów ds. ekonomii społecznej. W związku z tym, że zespoły są interdyscyplinarne, środowisko,

które reprezentują wymaga specjalistycznej wiedzy, problematyka środowisk lokalnych, natomiast zmian systemowych, które są procesem złożonym, wymagającym czasu.

Nie ma złotego środka i jednej recepty jak stymulować skutecznie dalszy rozwój tych ciał, które funkcjonują w takim wymiarze tylko na Warmii i Mazurach. Na pewno aktywne włączenie się przedstawicieli zespołów ds. ekonomii społecznej w rozwiązywanie problemów całego sektora pozarządowego, w tym przedsiębiorczości społecznej będzie jednym z kluczowych obszarów wymagających interwencji. Ważną rolę, jaką w najbliższym czasie powinny odegrać zarówno OWES-y, jak i zespoły ds. ekonomii społecznej jest ich aktywny udział podczas prac przy projektowaniu lokalnych programów deinstytucjonalizacji i tworzenie dobrego klimatu do zmian w polityce społecznej na poziomie swoich gmin, powiatów.

Jednocześnie istotne jest to, aby przedstawiciele zespołów ds. ekonomii społecznej uczestniczyli w procesach planistycznych związanych z powstawaniem na większą skalę Centrów Usług Społecznych. Uważam, że taki kierunek myślenia i działania będzie wzmacniał pozycję i rolę powiatowych zespołów ds. ekonomii społecznej w kształtowaniu lokalnej polityki społecznej oraz przyczyniał się pośrednio do wzmocnienia pozycji OWES jako lokalnego koordynatora, m.in. usług społecznych na Warmii i Mazurach.

- Społeczeństwo dynamicznie się zmienia - rośnie przede wszystkim liczba seniorów, ale także osób z niepełnosprawnością czy zagrożonych wykluczeniem społecznym, które wymagają kompleksowego wsparcia. To kolejna ważna kwestia dla działalności, rozwoju OWES-ów.

- OWES-y muszą dostosowywać swoje programy do nowych wyzwań demograficznych i społecznych, wspierając rozwój usług opiekuńczych, zdrowotnych i edukacyjnych. Przedsiębiorstwa społeczne często zatrudniają osoby w trudnej sytuacji życiowej, które wymagają dodatkowego wsparcia w procesie reintegracji zawodowej. Dlatego ośrodki wsparcia ekonomii społecznej muszą współpracować z sektorem publicznym i prywatnym, aby ułatwiać podmiotom ekonomii społecznej dostęp do rynków zbytu. Ekonomia społeczna wciąż nie jest wystarczająco rozpoznawalna wśród mieszkańców i przedsiębiorców. Priorytetowym wyzwaniem jest promocja idei przedsiębiorczości społecznej i uświadamianie, że może ona być nie tylko formą pomocy, ale także, a może i przede wszystkim, skutecznym narzędziem

rozwoju lokalnej gospodarki. Ogromnie ważne będzie elastyczne podejście, umiejętność dostosowywania się do nowych realiów oraz ścisła współpraca z samorządami, biznesem i organizacjami pozarządowymi, a także Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej, który z ramienia samorządu koordynuje rozwój ekonomii społecznej na Warmii i Mazurach. Dzięki temu ekonomia społeczna może stać się jeszcze silniejszym narzędziem przeciwdziałania wykluczeniu i wspierania rozwoju regionu.

- Na jednym z posiedzeń Warmińsko-Mazurskiego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej zostały przedstawione założenia propozycji Krajowego Komitetu Rozwoju Ekonomii Społecznej odnośnie do nowelizacji ustawy o ekonomii społecznej z 2022 roku. Jakie najważniejsze zmiany przed nami?

- Na ten moment Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie opublikowało jeszcze raportu podsumowującego wyniki konsultacji społecznych związanych z nowelizacją ustawy o ekonomii społecznej. Postulaty, których domaga się środowisko ekonomii społecznej, dotyczą m.in.: rozszerzenia definicji ekonomii społecznej, uzupełnienia katalogu osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz katalogu podmiotów ekonomii społecznej, rozszerzenia definicji i zmiany zasad współfinansowania ze środków publicznych reintegracji społecznej i zawodowej.

Ważne dla nas jest również wzmocnienie instrumentów prawnych i finansowych rozwijających funkcjonowanie przedsiębiorstw społecznych w przestrzeni prawnej i gospodarczej, zwiększenie udziału ekonomii społecznej w procesie deinstytucjonalizacji usług społecznych oraz rozwój infrastruktury wspierającej ekonomię społeczną. To tylko niektóre propozycje, musimy bowiem poczekać aż ukaze się raport, a później znowelizowana ustawa. Wtedy możemy wrócić do rozmowy o szerszym spektrum zmian.

- Ciekawym tematem może być potencjalny fundusz pożyczkowy oraz poręczeniowy wspierający podmioty ekonomii społecznej na Warmii i Mazurach. Jaki odzew miało to wystąpienie?

- Środowisko ekonomii społecznej z Warmii i Mazur od lat czeka na systemową inicjatywę związaną z uruchomieniem środków na pożyczki dla podmiotów ekonomii społecznej, w tym przedsiębiorstw społecznych. Dotychczas w województwie warmińsko-mazurskim nie było takiego programu pożyczkowego i poręczeniowego dla PES, którego dysponentem byłby samorząd. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż ut-

”

Są organizacje, z którymi mam świetną współpracę, są i takie, z którymi często prowadzę bardzo trudne rozmowy. Każda z nich jednak jest ważna i jedyna w swoim rodzaju.

”

worzenie takiego funduszu to proces trudny i złożony, wymagający stworzenia odpowiednich procedur i regulaminów. Zarówno ja, jak i całe środowisko ekonomii społecznej czekamy na rozwój sytuacji. Jak wiadomo, diabeł tkwi w szczegółach, więc ważne jest, aby budować pozytywny klimat wokół tej inicjatywy. W prace nad powstaniem pilotażowego funduszu pożyczkowego i poręczeniowego dla PES zaangażowała się Działdowska Agencja Rozwoju S.A. z Działdowa oraz Nidzicka Fundacja Rozwoju Nida z Nidzicy.

- Z moich obserwacji wynika, że w naszym województwie więcej PES powstaje na wsiach i w małych miasteczkach. Jak to rzeczywiście wygląda?

- Tak rzeczywiście jest. To właśnie tam, gdzie dostęp do tradycyjnego rynku pracy jest ograniczony, ekonomia społeczna staje się szansą na aktywizację zawodową i integrację społeczną. Dane mówią same za siebie. Wśród Centrów Integracji Społecznej tylko 5 z 14 działa w większych miastach, takich jak Olsztyn, Elbląg czy Ełk. Pozostałe funkcjonują w mniejszych, np. w Białej Piskiej, Olecku czy Kętrzynie. Jeszcze bardziej widoczne jest to w przypadku Klubów Integracji Społecznej - w większych miastach znajdziemy ich zaledwie 2, podczas gdy 41 zarejestrowanych jest w niewielkich gminach i miasteczkach. Podobną tendencję widać w przypadku spółdzielni socjalnych - w Olsztynie i Elblągu działa tylko 7 z 47 takich podmiotów. Reszta rozwija się w mniejszych miejscowościach. Przedsiębiorstwa społeczne rów-

niez koncentrują się poza dużymi miastami - na 62 funkcjonujące w województwie w 2024 roku, tylko 17 znajduje się w Olsztynie, Elblągu i Ełku.

- Dobrze radzimy sobie w gastronomii i usługach opiekuńczych; gdzie widzi Pani potencjał, który kompletnie nie jest podejmowany przez PES naszego województwa?

- Tak, to fakt, że w gastronomii i usługach opiekuńczych dobrze sobie radzimy, ale ekonomia społeczna ma jednak ogromny potencjał, który w wielu sektorach nie jest jeszcze wykorzystywany. Kluczowe jest łączenie działalności społecznej z nowoczesnymi trendami rynkowymi - ekologią, cyfryzacją czy turystyką. Rozwój usług cyfrowych, np. tworzenie stron internetowych, szkolenia IT, cyfryzacja usług publicznych nie jest szczególnie podejmowany przez podmioty ekonomii społecznej. Nasz region kojarzy się głównie z naturą, słynie z jezior, lasów i przyrody, co sprzyja rozwijaniu ekologicznych inicjatyw turystycznych, np. społecznych gospodarstw agroturystycznych, eko-wiosek, wypożyczalni sprzętu wodnego czy organizacji spływów kajakowych i wycieczek rowerowych. Przykładem jest Green Velo, jeden z największych i najlepiej oznakowanych szlaków rowerowych w Polsce, przebiegający także przez województwo warmińsko-mazurskie.

Podmioty ekonomii społecznej mogą skutecznie wykorzystać jego potencjał, rozwijając usługi i inicjatywy wspierające turystykę rowerową. Rzemiosło i rękodzieło mają duży potencjał w regionie, ale wciąż są niedostatecznie wykorzystywane. PES mogłyby rozwijać pracownie ceramiczne, tkackie, stolarskie czy inne warsztaty tradycyjnych zawodów, wspierając jednocześnie aktywizację zawodową mieszkańców. Brakuje również inicjatyw PES w zakresie pomocy zwierzętom, np. społecznych hoteli dla zwierząt, mobilnych salonów groomerskich czy programów adopcji prowadzonych przez podmioty ekonomii społecznej.

- Samorząd województwa koordynuje działania na rzecz ekonomii społecznej, robi to poprzez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, a ROPS poprzez OWES-y. Jak Pani ocenia tę strukturę wsparcia? Jest ona adekwatna do potrzeb i możliwości?

- Kwestie te reguluje obecnie ustawa o ekonomii społecznej, która wskazuje, że samorząd województwa koordynuje w województwie działania na rzecz rozwoju ekonomii społecznej przy pomocy regionalnego ośrodka polityki społecznej. Ustawa wśród tych działań wymienia m.in. opracowanie regional-



Fot. archiwum ROPS

nego programu rozwoju na rzecz ekonomii społecznej, czy upowszechnianie wiedzy o ekonomii społecznej na poziomie regionalnym.

Poza tym na terenie województwa działa także Regionalny Komitet Rozwoju Ekonomii Społecznej, który też ma przypisane swoje zadania. Dzięki temu, że realizujemy projekt „Spójna Polityka Społeczna Warmii i Mazur”, mamy szansę koordynować ekonomię społeczną na jeszcze większą skalę. Od edukacji samorządowców, przez wsparcie i wzmocnienie podmiotów reintegracyjnych, sieciowanie OWES-ów, po szeroką promocję sektora ekonomii społecznej. Usługi wsparcia podmiotów ekonomii społecznej są już domeną akredytowanych ośrodków wsparcia ekonomii społecznej. W naszym województwie od 2009 roku działają te same ośrodki. Współpraca ROPS z OWES-ami została wypracowana przez te wszystkie lata. Zdarzają się również sytuacje trudne, czy rozbieżności między nami, ale staramy się wszystkie tego typu kwestie wyjaśniać na bieżąco. Do tego służą nam m.in. regularne spotkania monitoringowe z przedstawicielami OWES czy po prostu spotkania indywidualne.

- Na przestrzeni lat, która z organizacji szczególnie utkwiła Pani w pamięci i dlaczego?

- Doceniam zaangażowanie wszystkich organizacji, które działają dla dobra mieszkańców, uczą się pozyskiwać środki, startują w konkursach, a potem realizują z powodzeniem projekty. Nie chcę wyróżniać żadnej konkretnej. Są organizacje, z którymi mam świetną współpracę, są i takie, z którymi często prowadzę bardzo trudne rozmowy. Każda z nich jednak jest ważna i jedyna w swoim rodzaju.

ABC ekonomii społecznej

Jak to możliwe, że ekonomia może być społeczna? A do tego ciągle mówi się o OWESach i przedsiębiorstwach społecznych... Nie wiesz o co chodzi? Specjalnie dla Ciebie przygotowaliśmy garść najważniejszych informacji.

Rafał Narnicki

Ekonomia społeczna to taki rodzaj działalności, w którym najważniejszą rolę odgrywają ludzie. Zysk nie jest celem samym w sobie - ma służyć tym, którzy potrzebują pomocy, np. wspierać zatrudnienie i reintegrację osób zagrożonych wykluczeniem społecznym - z niepełnosprawnościami, seniorów czy osób bezrobotnych.

PES na specjalnych warunkach

Aby tak było, potrzebne są **Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej (OWES)**, które wspierają podmioty ekonomii społecznej oraz inicjatyw podejmowanych przez różnego rodzaju organizacje i osoby chcące działać społecznie.

Do podmiotów ekonomii społecznej (PES) zaliczamy podmioty spółdzielcze (spółdzielnie socjalne, spółdzielnie pracy, spółdzielnie inwalidów i spółdzielnie niewidomych, spółdzielnie produkcji rolnej), jednostki reintegracji społeczno-zawodowej (CIS i KIS, WTZ i ZAZ), organizacje pozarządowe i podobne podmioty (stowarzyszenia, fundacje, spółki non profit, podmioty kościelne, stowarzyszenia JST, koła gospodyń wiejskich).

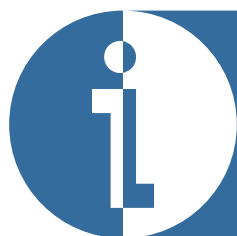
Warto wiedzieć, że **przedsiębiorstwa społeczne**

(PS) to status, a nie osobna forma prawna. Status taki mogą uzyskać podmioty ekonomii społecznej – przyznaje go wojewoda, który w postępowaniu administracyjnym sprawdza, czy PES spełnia odpowiednie warunki. Celem działalności przedsiębiorstw społecznych jest reintegracja osób zagrożonych wykluczeniem społecznym lub realizacja usług społecznych.

Społecznie i zawodowo

O co chodzi z reintegracją? **Reintegracja społeczna** to działania służące odbudowaniu lub nabyciu i podtrzymaniu umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu, w tym rehabilitację społeczną osób z niepełnosprawnościami. **Reintegracja zawodowa** natomiast umożliwia zdobycie nowej wiedzy i kwalifikacji w celu odbudowania lub uzyskania i podtrzymania zdolności do samodzielnego świadczenia pracy na rynku pracy i awansu zawodowego, w tym rehabilitację zawodową osób z niepełnosprawnościami.

Na terenie Warmii i Mazur działają cztery Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej. Swoim działaniem obejmują całe województwo, a ich główne siedziby znajdziesz w: Elblągu, Ełku, Nidzicy i Olsztynie.



Więcej informacji o elbląskim OWES (obejmującym powiaty: braniewski, elbląski, Miasto Elbląg, iławski oraz ostródzki) znajdziesz na stronach 28-31.



ESWIP

Ośrodek Wsparcia Inicjatyw
Ekonomii Społecznej w Elblągu

200 razy Pozarządowiec

Skoro udało nam się wydać okrągłe dwieście numerów pisma Pozarządowiec, to czas na wspominki. Przeglądam kolejne numery - a jakże, mam je wszystkie w archiwum, i co widzę?

Arkadiusz Jachimowicz

Pozarządowe białe plamy (informacyjne)

Pierwszy numer pisma pojawił się w październiku 1996 roku, dwadzieścia dziewięć lat temu. To był pierwszy rok naszej działalności. Jako że wcześniej pracowałem jako sekretarz redakcji Kuriera Elbląskiego, a potrzeb informacyjnych w młodym sektorze pozarządowym ówczesnego województwa elbląskiego było co nie miara, postanowiliśmy wykorzystać moje umiejętności i redagować biuletyn?, pismo? Formuła była niepewna, jak niepewne było finansowanie naszej działalności. Nazwę wymyśliła Ewa Sprawka, nieżyjąca już, ówczesna prezeska ESWIP. Powiedziała: „Jest pismo Działkowiec, to zrobimy Pozarządowiec”... I tak zostało do dziś.

Na fali entuzjazmu po 1989 roku, kiedy powróciła wolność i można się było samoorganizować, organizacje powstawały jak grzyby po deszczu. Czego najbardziej potrzebowały do działania? - pieniędzy (ciągle aktualne) i informacji (z tym teraz lepiej). No więc to drugie postanowiliśmy dostarczać poprzez pismo.

Pierwsze numery

Kilkanaście pierwszych numerów pisałem, redagowałem i składałem do druku sam. Komputer już wtedy mieliśmy, a także specjalną drukarkę, na której trzeba było drukować rodzaj kliszy ze wszystkich stron numeru - a było ich zazwyczaj 28 - i przekazać je do drukarni. Autobusem, nie mailem... Całość niezwykle czasochłonna. Usiłowaliśmy ambitnie co miesiąc wydawać kolejny numer, ale różnie z tym było: czasami był to miesięcznik, a czasami półrocznik - w zależności od dysponowania pieniędzmi - najczęściej dwumiesięcznik.

Pierwszy numer zawierał treści potrzebne na pierwsze spotkanie działaczy społecznych w Elblągu (czucie powiew historii? - pierwsze!). To było trzydzieści stron dokumentów formatu A4 dotyczących współpracy kilku samorządów z organizacjami. I wywiad z ówczesnym wiceprezydentem od spraw społecz-



nych, Jerzym Mullerem. Materiały zapewne przyczyniły się do zainspirowania władz miejskich do utworzenia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. I taki też został przez samorząd przyjęty, ale - bez żadnego kontaktu z organizacjami! A przecież wkroczyły już czasy - nic o nas bez nas. Było potem dużo pracy, aby program dostosować do wymogów czasów partycypacji...

Kalejdoskop redaktorów

Bardzo wiele osób było kolejnymi redaktorami Pozarządowca. I Bartłomiej Głuszak, i Marcin Pszczółkowski, Joanna Żondłowska, Paulina Krasodomska, Jolanta Prokopowicz, Justyna Ocalewicz, Piotr Pniewski, Sylwia Warzechowska, Rafał Narnicki. Osób piszących i dziennikarzy były dziesiątki. Nietuzinkową szatę graficzną zapewniał Jakub Strumiński. Tylko naczelny ten sam :) To im wszystkim pismo zawdzięcza istnienie i koloryt. Dziękuję! Zawartość była różna - od profesjonalnych tekstów

Nie tylko ekonomia społeczna

dziennikarskich, po informacje wymęczone przez praktykantów, po numery tematyczne, czyli opisujące realizację jednego projektu. W niektórych zamieszczaliśmy dokonywane przez nas badania np. stanu sektora obywatelskiego w województwie warmińsko-mazurskim, inne dotyczyły wolontariatu czy aktywności młodzieży. Były też numery w języku rosyjskim czy litewskim.

Na szczęście wszystkie numery są dostępne na naszej stronie internetowej. Zapraszamy do przejrzania.

Jakim cudem...

Jakim cudem udało nam się wydać dwieście numerów pisma? Najpierw była potrzeba i determinacja, potem pracowitość, a w końcu przemyślność, aby w poszczególnych pisanych i realizowanych projektach zamieszczać wydanie jednego, czy kilku numerów. Dopiero od niedawna Narodowy Instytut Wolności ogłasza konkursy na media obywatelskie, gdzie na wprost można finansować koszty mediów pozarządowych przez rok czy półtora. To bar-

dzo pomocne. Ostatnio powiedzieliśmy sobie, że drukowany Pozarządowiec musi być wizytówką regionu i działań organizacji, z pięknymi zdjęciami i ponadczasowymi materiałami: wywiadami, dobrymi praktykami, reportażami. Każdy numer wydajemy w tysiącu egzemplarzy. Cieszę się, że na okładkach pisma pojawiają się twarze ważnych osób dla sektora obywatelskiego. Z dużych, ale też małych organizacji. Ich trzeba doceniać. Informacje bieżące zamieszczamy na stronie o tytule - a jakże - Pozarządowiec.

Co dalej?

Jest strona informacyjna Pozarządowca, są wydania papierowe, jest PozarządowiecTV, profil na FB. Wydaje się, że komplet. Poprzez te kanały będziemy w dalszym ciągu prowadzić działalność informacyjną, promocyjną i rzeczniczą. Jako stowarzyszenie cieszymy się, że społecznicy Warmii i Mazur dysponują swoim prestiżowym pismem. Jak zawsze zapraszamy do kontaktu i współredagowania.



Pomoc innym to dla nich coś naturalnego

Fundacja Kreatywnie z Pieniężna powstała w lipcu zeszłego roku, a z początkiem nowego roku w ramach działalności gospodarczej otworzyła miejsce bliskie jej sercu - salę zabaw z kawiarnią dla dzieci, młodzieży i dorosłych - całych rodzin. O tym, jak to jest robić więcej, spełniać marzenia i zmagać się z trudnościami - rozmawiamy z prezeską Brygidą Ryniec.

Paulina Krasodomska

- Fundacja to pomysł na pomaganie?
- Pomaganie jest dla nas oczywiste - od zawsze z mężem czuliśmy potrzebę pomagania innym, tacy po prostu jesteśmy. Nic więc dziwnego, że bardzo szybko narodził się pomysł utworzenia przedsiębiorstwa społecznego w rodzinnym mieście Pieniężnie. Chcieliśmy zrobić coś dla innych - tworzyć z innymi, uczyć się nawzajem, dzielić się wiedzą, stworzyć miejsce pełne pasji.

- Dlaczego akurat sala zabaw?

- Wszystko z myślą o dzieciach i relacjach - sami mamy czwórkę dzieci więc doskonale znamy trudy rodzicielstwa i często potrzebujemy wyjść z domu, zmienić otoczenie lub po prostu potrzebujemy oddechu od domowej rzeczywistości - dlatego sala zabaw jako miejsce, gdzie dzieci mogą miło spędzić czas ale też przestrzeń, gdzie spotykają się całe rodziny, wspólnie tworzą, rozmawiają, wymieniają się informacjami i tak dalej. Wizja tego miejsca towarzyszyła mi bardzo długo. Lokal, w którym mieści się sala zabaw remontowaliśmy z mężem praktycznie w całości sami, od podstaw, zaczynając od samego projektu następnie ogrzewanie podłogowe, po wylewkę, hydraulikę. Włożyliśmy w ten projekt bardzo dużo czasu i serca.

- Co okazało się dla Pani najtrudniejsze przy tworzenie przedsiębiorstwa?

- Zatrudnianie ludzi i jednocześnie wymaganie od nich, żeby spełniali nasze oczekiwania i odwrotnie - to jest bardzo trudna relacja. Zmaganie się z charakterami ludzi to również jest wyzwanie. Zdawałam sobie sprawę, że zatrudniając ludzi do pracy w przedsiębiorstwie społecznym, będą to osoby z różnym bagażem doświadczeń, często deficytami, problemami ale mimo wszystko nie zdawałam sobie spr-



FUNDACJA

KRE
AT.Y
WNIE

wy, że to będzie to aż tak trudne doświadczenie. Tak było na początku, teraz wychodzimy na prostą. Wiem na co zwrócić uwagę, co jest ważne w tej wspólnej relacji.

- Mówimy o zmianie u pracowników? Co ma Pani na myśli?

- Przede wszystkim zmianę podejścia do pracy, jako stałego źródła dochodu, zmianę nastawienia do życia, do ludzi, czasami nawet do siebie samego. Mając też na uwadze fakt, że są ludzie bezrobotni, bo po prostu tak chcą i tacy, którzy nimi są, ponieważ ciągle szukają miejsca dla siebie. W przypadku naszej Fundacji mamy już dwóch stałych pracowników, którzy z niecierpliwością czekali aż zaczniemy działać. I to się naprawdę udało, te osoby czują tę pracę, możemy na nich polegać i mam nadzieję, że one odbierają nas tak samo. Czują się docenione, wiedzą, że ich zdanie jest brane pod uwagę czy choćby to, że tworzymy zawsze razem grafik pracy, tak aby każdy mógł i pracować i spędzać czas z rodziną. Te wszystkie czynniki są bardzo ważne. Tak samo, jak słuchanie siebie wzajemnie i okazy-



Na zdjęciu (od lewej): Brygida Ryniec, Paulina Jurkantowicz, Ewa Majewska, Monika Dziurska

wanie szacunku. To według mnie recepta na dobrą współpracę.

- Co Fundacja może zaoferować mieszkańcom Pieniężna i okolic?

- Są rzeczy, które robimy tylko dla dzieci, ale są też rzeczy, które robimy dla całych rodzin, np. wyjazd do kina - pytamy rodziców czy mają ochotę wybrać się razem z nami. Mamy bardzo ambitne plany i wiele pomysłów co zrobić dla dzieci w nadchodzące lato: pikniki, wyjścia na ognisko, zorganizowanie cyklicznych spotkań dla dzieci i całych rodzin. Pamiętamy, że Pieniężno jest bardzo małą miejscowością i jednak niezbyt zamożną, można na palcach policzyć dzieci, które gdzieś wyjadą w sezonie wakacyjnym. Tym, którzy zostaną na miejscu chcemy zapewnić moc atrakcji, oprócz oczywiście czynnej sali zabaw.

- Macie plany na przyszłość?

- Jest ich trochę. Aktualnie pracujemy nad pozyskiwaniem dodatkowych grantów i dotacji na rozwój Fundacji, żeby móc robić jeszcze więcej. Dodatkowo na okres wakacyjny planujemy organizować półkolonie i nocowanki dla dzieci. Zauważy-

liśmy też potrzebę organizacji dodatkowych zajęć pozalekcyjnych, na przykład logopedia, ze śpiewu, malarstwa czy z nauki języka angielskiego. Będziemy dążyli ze wszystkich sił, żeby takie właśnie odbywały się u nas. Zależy nam bardzo mocno na rozwoju naszych najmłodszych. Chociaż marzy nam się aby także młodzież czuła się u nas dobrze, żeby znaleźli w naszej kawiarni alternatywę do spędzanie wspólnie czasu.

- A co z marzeniami?

- Bardzo chciałabym, żebyśmy się ciągle rozwijali, wprowadzali w życie nowe pomysły, żeby to wsparcie dla dzieci, młodzieży i rodzin było atrakcyjne. Zależy mi na tym, żeby ludzie wiedzieli, że zawsze mogą do nas przyjść i chętnie ich wesprzemy. Chcielibyśmy nawiązywać stałe współprace z przedszkolami i szkołami. I na koniec marzy mi się, aby Fundacja stała się miejscem do którego rodzice z dziećmi - i nie tylko - wracali z radością i ochotą, czyli budowanie marki opartej na zaufaniu i jakości. To przede wszystkim!

Fot. Rafał Narnicki

Jedyna taka kawiarenka w Morągu

Spółdzielnia Socjalna Cynamonek powstała w jednym z najtrudniejszych momentów dla branży gastronomicznej. Nie tylko przetrwała i nieustannie wspiera osoby zagrożone społeczną oraz ekonomiczną marginalizacją, ale także systematycznie poszerza swoją ofertę. Najnowszym przedsięwzięciem jest otwarcie kawiarenki.

Natasza Jatczyńska

Pod słodką nazwą „Cynamonek” kryje się spółdzielnia socjalna z Morąga, która od lat oferuje m.in. usługi cateringowe. Kilka miesięcy temu, dzięki wsparciu finansowemu Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej (OWIES) w Elblągu, przedsiębiorstwo uruchomiło własną kawiarenkę.

- Działamy od kilku lat, więc wyrobiliśmy już swoją markę wśród lokalnej społeczności. Do tej pory oferowaliśmy dania na dowóz oraz usługi cateringowe. Pojawiało się jednak wiele głosów, że brakuje miejsca, do którego moglibyśmy zaprosić klientów. Postanowiliśmy odpowiedzieć na te oczekiwania i stworzyć kawiarenkę społeczną. Dzięki wsparciu finansowemu OWIES - na utworzenie i utrzymanie miejsc pracy w przedsiębiorstwie społecznym - mogliśmy stworzyć pomieszczenie, w którym powstają wyroby cukiernicze oraz samą kawiarenkę. Otworzyliśmy ją w maju i już widzimy spore zainteresowanie. Mieszkańcy mogą u nas na miejscu zjeść obiad, spróbować domowych wypieków: ciast, bułeczek, rogalików, a także napić się kawy czy herbaty. Takich miejsc w Morągu nie ma wiele - mówi Aneta Jędrych ze Spółdzielni Socjalnej Cynamonek.

Pięciu nowych pracowników

Głównym celem projektu realizowanego przy wsparciu OWIES była aktywizacja zawodowa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Spółdzielnia otrzymała blisko 370 tys. zł dotacji - ponad 176 tys. zł na utworzenie miejsc pracy i 193,5 tys. zł na ich utrzymanie (ta kwota przeznaczona jest na comiesięczne dofinansowanie wynagrodzeń). Dzięki tym środkom zespół Cynamonka powiększył się o pięciu nowych pracowników.

- Zatrudnione osoby były wcześniej długotrwale bezrobotne, zagrożone wykluczeniem społecznym.



Dzięki wsparciu OWIES mogliśmy stworzyć dla nich miejsca pracy. To bardzo istotne, bo sytuacja na lokalnym rynku nie jest łatwa - w okolicy funkcjonuje niewiele zakładów, selekcja pracowników jest ogromna; gdy pracodawcy mają możliwość wyboru osób z doświadczeniem i aktywnych zawodowo, naturalnie wybiorą właśnie je. My, jako przedsiębiorstwo społeczne, w naszej działalności statutowej skupiamy się na zatrudnianiu osób mających najmniejsze szanse na znalezienie pracy - dodaje Aneta Jędrych.

Zatrudnienie w spółdzielni to dla nowych osób okazja, aby pokazać, że mogą być pełnowartościowymi pracownikami.

- Te osoby o tym wiedzą i starają się dać z siebie wszystko, by móc po zakończeniu projektu kontynuować pracę. My mamy obowiązek utrzymania trwałości tych miejsc pracy, zależy nam na tym, aby nie rozstawać się z tymi pracownikami, bo to nadaje sens naszej działalności - kontynuuje rozmówczyni. Projekt dofinansowany z OWIES rozpoczął się w lutym tego roku i potrwa do końca stycznia przyszłego roku. Po jego zakończeniu spółdzielnia zobowiązana będzie do utrzymania zatrudnienia nowych pracowników przez kolejne sześć miesięcy.

Czas pandemii

Cynamonek cały czas pracuje nad poszerzeniem swojej oferty.

- Kolejnym krokiem ma być realizacja komplek-

sowych usług cateringowych. Aktualnie jedynie dostarczamy posiłki. W ramach projektu planujemy zaopatrzyć się w dodatkowy sprzęt, m.in. rozkładany pawilon i naczynia potrzebne do obsługi imprez plenerowych. To na pewno pozwoli nam jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła - dodaje pani Aneta. Przedsiębiorstwo społeczne z Morąga funkcjonuje od pięciu lat. Swoją działalność rozpoczynało w okresie pandemii, czyli czasie bardzo trudnym również dla branży gastronomicznej.

- To rzeczywiście był bardzo trudny okres, wiele lokali się zamykało. My dostaliśmy jednak szansę i postanowiliśmy z niej skorzystać. W okresie pandemii mieliśmy podpisane umowy finansowane ze środków UE w ramach projektów zapobiegających negatywnym skutkom COVID-19 na. Samorząd województwa, który reagował na zmiany praktycznie natychmiast, zlecił nam dożywianie osób potrzebujących wsparcia. Dzięki tej współpracy udało nam się przetrwać ten trudny czas. Gotowaliśmy obiady dla seniorów i osób z niepełnosprawnościami, zamkniętych w domach w trakcie lockdownu. To właśnie dzięki temu, że jesteśmy spółdzielnią socjalną, potrafimy współpracować z samorządami oraz biznesem takie zlecenie mogliśmy dostać i udało nam się utrzymać na rynku - dodaje.

Ułatwienia i benefity

Spółdzielnie socjalne stanowią ważny element ekonomii społecznej, a ich rola w aktywizacji zawodowej jest znacząca. W kraju przybywa takich przedsiębiorstw, nadal jednak nie są aż tak popularne. Cy-

”

Jako przedsiębiorstwo społeczne, w naszej działalności statutowej skupiamy się na zatrudnianiu osób mających najmniejsze szanse na znalezienie pracy.

”

namonek, jak podkreśla nasza rozmówczyni, to przykład, że warto postawić na taką działalność.

- Myślę, że prowadzenie przedsiębiorstwa społecznego jest łatwiejsze właśnie dzięki licznym ułatwieniom i benefitom, z których możemy korzystać. Prywatni przedsiębiorcy nie mają takiego wsparcia - dofinansowań na zatrudnianie pracowników, na rozwój swojej działalności, na utrzymanie. Spółdzielnie socjalne mają dużo ułatwień w funkcjonowaniu na rynku, ale tak jest dlatego, że zatrudniają najtrudniejszą grupę osób: długotrwale bezrobotnych, zagrożonych wykluczeniem, zmagających się z wieloma innymi problemami. Mamy odpowiednie narzędzia, aby te osoby zatrudniać i zaoferować pomoc, której nie znajdą w prywatnej firmie. Przykładem może być wsparcie psychologiczne - często potrzebne naszym pracownikom. Naprawdę polecam spółdzielnię socjalną jako formę działalności - dodaje Aneta Jędrych.



W 2024 r. Spółdzielnia Socjalna Cynamonek otrzymała certyfikat "Zakup prospołeczny"

Fot. archiwum Urzędu Marszałkowskiego woj. warmińsko-mazurskiego

Istotą współpracy jest wspólny cel

Bez organizacji pozarządowych żaden samorząd nie rozwijałby się prawidłowo. Istotą każdej współpracy jest wspólny cel. Naszym wspólnym celem jest podnoszenie jakości życia elblązan poprzez realizację zadań publicznych, aktywizację społeczności lokalnej i budowanie społeczeństwa obywatelskiego - mówi Monika Kurpanik, dyrektor Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Elblągu. W rozmowie z Pozarządowcem mówi m.in. o kierunku, w jakim się rozwija współpraca elbląskiego samorządu ze społecznikami i reaktywacji Centrum Organizacji Pozarządowych.

Natasza Jatczyńska

- Organizacje pozarządowe bardzo często korzystają ze wsparcia samorządów. Jakiego jego formy praktykuje Urząd Miejski w Elblągu?

- We wsparciu elbląskich organizacji stosujemy zarówno formy finansowe, jak i niefinansowe. Jeśli chodzi o te pierwsze, to mówimy tu przede wszystkim o zlecaniu realizacji zadań publicznych z jednoczesnym finansowaniem lub dofinansowaniem. Innym rodzajem wsparcia finansowego, które cieszy się dużą popularnością wśród NGO-sów, jest tzw. szybka ścieżka, czyli udzielanie grantów do 10 tys. zł. Mówiąc o wsparciu niefinansowym, mam na myśli przede wszystkim wynajem i użyczenie lokali stanowiących miejski zasób na preferencyjnych warunkach, a także udostępnianie pomieszczeń Urzędu Miejskiego oraz miejskich obiektów sportowych. Ponadto, na bieżąco, w zależności od potrzeb organizacji, udzielane jest wsparcie informacyjno-doradcze np. w formie informowania o projektach czy programach krajowych, pomocy w napisaniu wniosku czy chociażby zorganizowania jakiegoś wydarzenia.

- Czy mogłaby Pani podać jakieś ciekawe przykłady zadań zleczanych organizacjom?

- Wszystkie zadania, z punktu widzenia samorządu, są istotne i potrzebne. Część z nich to zadania własne gminy, których realizacja wynika bezpośrednio z przepisów prawa. Są również takie, które nie wynikają z żadnych ustaw, ale pan prezydent uznał, że są na tyle ważne, że warto je realizować. Należą do nich m.in. prowadzenie uniwersytetu III wieku, miejskiego centrum wolontariatu czy też organizacja wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Rocznie zlecamy około 40 zadań, z czego największą część stanowią



Fot. Rafał Narnicki

zadania z zakresu polityki społecznej oraz sportu. W ramach tych zadań zrealizowane zostały już 82 projekty, tzn. tyle zawarto umów z organizacjami pozarządowymi na realizację zadania i udzielenie dotacji.

- Elbląg jest dobrym przykładem kontraktowania usług - ponad połowa budżetu na organizacje to umowy wieloletnie. Dlaczego?

- Praktykę zawierania umów wieloletnich zaczęliś-

my stosować już lata temu przy zlecaniu zadań z zakresu pomocy społecznej, polegających na prowadzeniu placówek takich jak np. środowiskowe domy samopomocy czy schronisko dla osób w kryzysie bezdomności. Podczas monitorowania realizacji poszczególnych zadań okazało się, że w porównaniu ze zlecanymi na okres jednoroczny, zadania wieloletnie realizowane są bardziej efektywnie i racjonalnie. Również organizacje pozarządowe podkreślały, że jest to dla nich bardziej korzystna forma, bo daje większą stabilizację i elastyczność, zarówno jeśli chodzi o płynność finansową, jak i zatrudnianie kadry. Widząc zatem, jak wiele korzyści przynosi kontraktowanie usług, z roku na rok poszerzana jest liczba zadań wieloletnich. Na chwilę obecną jest 10.

- Ciekawym pomysłem, a na pewno dającym perspektywę, jest opracowanie wieloletniego programu współpracy organizacji pozarządowych z samorządem. Na jakim etapie prace są obecnie?

- Prace trwają od blisko pół roku. Obecnie jesteśmy po kilku „kawiarenkach obywatelskich”, podczas których rozmawialiśmy o współpracy w obszarach: pomocy społecznej, kultury, sportu oraz ekonomii społecznej. Za nami również kilka warsztatów, na których przedstawiciele sektora pozarządowego i samorządu omówili wnioski z kawiarenek, opracowali cele programu i kierunki jego działań. Posiadamy już materiał roboczy, który będzie stanowił podstawę do opracowania dokumentu. Gotowy program będzie oczywiście poddany szerokim konsultacjom.

- Ze strony organizacji pozarządowych słychać, że jest potrzeba powrócić do dawnej formy działań, czyli do reaktywacji Centrum Organizacji Pozarządowych. Czy temat ten jest poruszany w rozmowach z Prezydentem?

- Tak, ten temat regularnie pojawia się w rozmowach na temat planów Prezydenta, dotyczących rozwoju sektora podmiotów ekonomii społecznej i współpracy z organizacjami pozarządowymi. Wiemy, jak bardzo oczekiwany jest przez środowisko pozarządowe powrót do tej formy wsparcia. Jako samorząd również widzimy potrzebę utworzenia przestrzeni do stałej wymiany informacji pomiędzy organizacjami, sieciowania ich oraz stworzenia bogatej oferty wsparcia ułatwiającej im realizowanie celów statutowych. Wyobrażam sobie, że taki nowoczesny COP byłby również przestrzenią, w której organizacje pozarządowe wspierają się nawzajem, dzieląc się swoimi zasobami - zarówno rzeczowymi, jak i ludzkimi. Zatem tak, temat jest poruszany

i ma aprobatę ze strony Prezydenta, jednak na chwilę obecną nie ma jeszcze konkretnych decyzji co do formy i terminu uruchomienia COP-u.

- A teraz z drugiej strony, czego Miastu brakuje we współpracy z organizacjami pozarządowymi?

- Elementem, nad którym musimy jeszcze wspólnie popracować, aby współpraca układała się jeszcze lepiej, jest komunikacja i przepływ informacji. Wiemy przecież, jak wiele organizacje pozarządowe realizują zadań i projektów na rzecz mieszkańców naszego miasta, niejednokrotnie jednak dowiadujemy się o tym przez przypadek. Mała jest również aktywność NGO-sów, jeśli chodzi o konsultowanie aktów prawa miejscowego oraz o zawieranie umów partnerskich czy składanie projektów w partnerstwie.

- Jak Pani ocenia stronę pozarządową w Elbląskiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego? Czy Rada pomaga we współpracy?

- Elbląska Rada jest niezwykle prężnie i efektywnie działającym ciałem. To naprawdę cieszy i napawa dumą, bo w niewielu samorządach tak to wygląda. Strona pozarządowa w Radzie to przede wszystkim liderzy, osoby od wielu lat związane ze środowiskiem pozarządowym, bardzo zaangażowane w rozwój III sektora, dzięki temu działania Rady są na bardzo wysokim poziomie. Oczywiście, że Rada pomaga we współpracy. To właśnie na jej posiedzeniach formułowane są najważniejsze wnioski oraz zapadają kluczowe decyzje w kwestii realizacji polityk publicznych, planowanych działań, czy też wsparcia elbląskich stowarzyszeń. Dołożę jednak łyżkę dziegciu do tego miodu. Nie wszyscy członkowie Rady są tak samo aktywni, zarówno w kwestii uczestnictwa w posiedzeniach, jak i wkładu merytorycznego wnoszonego w obrady. Wyrażam jednak nadzieję, a nawet jestem przekonana, że wraz z nową kadencją Rady, która już wkrótce się rozpocznie, nadejdzie przypływ nowej energii i zapału do dalszej pracy.

- Czy dla samorządu elbląskiego współpraca z organizacjami jest ważna?

- Oczywiście, że tak. Bez organizacji pozarządowych żaden samorząd nie rozwijałby się prawidłowo. Istotą każdej współpracy jest wspólny cel. Naszym wspólnym celem jest podnoszenie jakości życia elblążan poprzez realizację zadań publicznych, aktywizację społeczności lokalnej i budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego tak ważne jest dbanie o tę współpracę, pozostawanie w ciągłych relacjach opartych na partnerstwie i życzliwości.



Z wiatrem zmian

Od lat łączą pasję do żeglarstwa z aktywnością społeczną i edukacyjną. Teraz planują rozszerzyć działalność, stworzyć nowe miejsca pracy i jeszcze bardziej otworzyć się na ludzi. O szczegółach opowiada przedstawicielka Jachtklubu Małgorzata Kobus, która wierzy, że żeglarstwo to nie tylko sport, ale i sposób budowania silnej, zintegrowanej wspólnoty.

Karolina Szkurlat
Dawid Pawłowski

- Czy macie doświadczenie w realizacji projektów, czy to pierwsza tego typu inicjatywa?

- Kilka lat temu korzystaliśmy już ze wsparcia Ośrodka Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu, co pozwoliło nam ustabilizować działalność i rozwinąć podstawowe usługi. Mogliśmy także postawić pierwsze kroki jako podmiot ekonomii społecznej. Obecnie chcemy wzmocnić działalność gospodarczą, zatrudniając kolejne osoby na umowy o pracę oraz rozszerzając ofertę o usługi dla grup zorganizowanych, organizację wydarzeń i rozwój infrastruktury turystycznej.

- Czyli dotacja z Ośrodka OWIES będzie dla Was wsparciem...

- Wspiera strategiczne cele organizacji, które koncentrują się na rozwoju żeglarstwa, działalności edukacyjnej oraz społecznej integracji lokalnej społeczności. Dzięki dotacji wzmocnimy infrastrukturę i zasoby kadrowe, co pozwoli oferować lepsze usługi, rozwijać szkolenia żeglarskie oraz organizować wydarzenia sprzyjające budowaniu silnej, zaangażowanej społeczności klubowej i regionalnej. Działania te są naturalnym przedłużeniem i uzupełnieniem naszej misji statutowej oraz codziennej działalności.

- Co dokładnie planujecie zrobić?

- Chcemy rozwijać działalności gospodarczej pro-

wadzoną przez Jachtklub Elbląg, szczególnie w zakresie usług noclegowych, imprez, spotkań zorganizowanych poprzez zatrudnienie nowych osób. Zatrudnienie trzech osób na pełen etat pozwoli nam znacząco poprawić jakość i dostępność usług świadczonych przez klub. Dzięki temu działalność gospodarcza stanie się bardziej stabilna, efektywna i profesjonalna, zwiększymy przychody i uniezależnimy się od wsparcia zewnętrznego. Osoby zatrudnione zyskają stałe, godne warunki pracy oraz zbudujemy zespół lojalnych, zaangażowanych ludzi, którzy będą współtworzyć silną społeczność związaną z Jachtklubem. Łączymy cele ekonomiczne z misją społeczną. Zakładamy, że stabilne zatrudnienie to podstawa budowy trwałego i odpowiedzialnego środowiska pracy, które ma znaczenie nie tylko dla pracowników, ale też dla społeczności klubowej.

- Kogo planujecie zatrudnić?

- Trzy osoby na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy: dwie na stanowiskach bosman-konserwator obiektu oraz jedną recepcjonistkę. Od kandydatów oczekujemy podstawowych umiejętności technicznych, samodzielności, gotowości do pracy fizycznej, mile widziane są uprawnienia na dźwig stacjonarny. Od recepcjonistki wymagamy dobrej organizacji pracy, komunikatywności, znajomości obsługi komputera oraz gotowości do pracy z klientem w dynamicznym środowisku. Dla nas ważniejsze od formalnych kwalifikacji są zaangażowanie, chęć do nauki i odpowiedzialne podejście do powierzonych zadań. Pracownicy mogą liczyć na wsparcie i przeszkolenie.

- Planujecie rozszerzyć ofertę. Co dokładnie?

- Chcemy otworzyć się na przyjmowanie grup zorganizowanych, zarówno turystycznych, jak i szkoleniowych. Rozszerzymy ofertę o organizację imprez okolicznościowych, konferencji, warsztatów i spotkań integracyjnych. Nowi pracownicy oraz rozwój zaplecza pozwolą na efektywną obsługę tego typu wydarzeń.

- W jaki sposób planowane działania mogą wpłynąć na społeczność lokalną?

- Przede wszystkim stworzenie stabilnych miejsc pracy, co oznacza konkretne korzyści dla mieszkańców - zatrudnienie, rozwój zawodowy i związanie się z lokalnym środowiskiem. Dzięki rozwojowi infrastruktury i zwiększeniu jakości i dostępności usług (noclegi, imprezy, organizacja wydarzeń), Jachtklub Elbląg stanie się jeszcze bardziej otwartą i atrak-

cyjną przestrzenią dla lokalnych mieszkańców, turystów i grup zorganizowanych. Nowa oferta umożliwi m.in. organizację spotkań, konferencji, wydarzeń edukacyjnych i rekreacyjnych, z których korzystać będą nie tylko członkowie klubu, ale cała społeczność. Dodatkowe przychody z działalności gospodarczej zostaną wykorzystane na działania statutowe klubu, czyli dalszy rozwój Elbląskiej Szkółki Żeglarskiej, szkolenie dzieci i młodzieży, organizację regat oraz promowanie żeglarstwa w regionie.

- Czy wodniacy z Polski i zagranicy często odwiedzają Elbląg? Wybierają trasę przez Przekop Mierzei Wiślanej, czy raczej preferują inne kierunki?

- Turyści wodni z Polski i zagranicy coraz chętniej odwiedzają Elbląg, doceniając jego dogodną lokalizację oraz rozwiniętą infrastrukturę klubu żeglarskiego. W ostatnich latach obserwujemy rosnące zainteresowanie trasą przez Przekop Mierzei Wiślanej, która otwiera nowe możliwości żeglugi między Zalewem Wiślanym a Zatoką Gdańską. Jednak wielu żeglarzy nadal wybiera także tradycyjne szlaki na Zalewie Wiślanym oraz rejsy wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Elbląg stanowi ważny punkt na mapie regionu, łącząc różnorodne kierunki i będąc atrakcyjnym miejscem postoju dla żeglarzy z różnych krajów.

Fot. archiwum Jachtklub Elbląg





Mają plany modernizacji i przebudowy lotniska

Lotnisko w Elblągu jest jednym z najstarszych i najdłużej funkcjonujących obiektów lotniczych na terenie obecnej Polski. Strategiczne położenie, dostępność i możliwość rozbudowy istniejącej infrastruktury składają się na ogromny potencjał, który już wkrótce może zostać wykorzystany, m.in. także dzięki środkom, jakie daje ekonomia społeczna.

Alicja Dobrosielska

- Aeroklub Elbląski od zawsze nierozdzielnie związany jest z tutejszym lotniskiem, którego historia sięga początków XX wieku. Wówczas Elbląg był - obok Królewca - jednym z największych i najdynamiczniej rozwijających się miast Prus Wschodnich. Elbląskie lotnisko początkowo pełniło funkcję obiektu miejskiego. W okresie I wojny światowej zostało przejęte przez wojsko, a następnie, po zakończeniu działań zbrojnych, ponownie zarządzane było przez magistrat. Wraz z wybuchem II wojny światowej oraz

w kolejnych latach po jej zakończeniu, lotnisko ponownie znalazło się w rękach armii. - To niezwykle bogata i ciekawa historia - wspomina Zbigniew Kuśnierz, prezes Stowarzyszenia Aeroklub Elbląski.

Trochę historii

Opowiadając dzieje stowarzyszenia w wielkim skrócie, musimy cofnąć się do lat 50-tych XX wieku. Trzeba tu przywołać datę 26 kwietnia 1957 r., kiedy to grupa entuzjastów lotnictwa założyła w Elblągu Koło Lotnicze, jako filię Aeroklubu Gdańs-

kiego. Inicjatorem i pomysłodawcą jego założenia był m. in. Edward Przybylski, doświadczony pilot szybowcowy i samolotowy, a wraz z nim kluczową rolę odegrali w tym przedsięwzięciu, m. in. Adam Różycki (pierwszy prezes), Zygmunt Niwiński i Franciszek Huczyński.

- Jeszcze w tym samym roku Koło Lotnicze, dzięki poparciu ówczesnych władz miejskich Elbląga uzyskało od Dowództwa Wojsk Lotniczych w użytkowanie lotnisko wraz z hangarem i tutejszym zapleczem. I tak, w związku z prężną działalnością, w zaledwie w cztery lata od powołania klubu, w 1961 r. został on zarejestrowany już jako samodzielna jednostka - Aeroklub Elbląski. I działa nieprzerwanie jako stowarzyszenie aż do dzisiaj, licząc niemal dziewięćdziesięciu członków, skupionych w trzech sekcjach: szybowcowej, samolotowej i modelarskiej - opowiada Zbigniew Kuśnierz.

Kursy i szkolenia

Od początku istnienia Aeroklubu najważniejszym jego zadaniem było szkolenie młodzieży w dziedzinie sportów lotniczych, w tym najpierw szybowców, ale i samolotów silnikowych. To właśnie szkolenia lotnicze można wskazać jako pierwszy obszar działalności oraz źródło przychodów stowarzyszenia.

- Oferujemy kursy na licencje lotnicze SPL, PPL(A), MEP(L), VFR Noc, a także uprawnienia do holowania szybowców i SEP(L). Dodatkowo, w 2022 roku wprowadziliśmy szkolenie na samolocie wielosilnikowym MEP(L) z wykorzystaniem samolotu Piper-Seneca - wylicza prezes elbląskiego aeroklubu. - Dzięki własnej flocie samolotów i szybowców realizujemy też dla wszystkich chętnych loty zapoznawcze i widokowe, które cieszą się dużym zainteresowaniem, podobnie jak loty spadochronowe. Dysponujemy także kilkoma hangarami, w których można przechowywać nie tylko samoloty, czy szybowce, ale także łodzie, jachty i żaglówki w okresie od października do marca.

Ostatnimi czasy Aeroklub zyskał dzięki przejęciu budynku powojkowego, dodatkową przestrzeń do rozwoju swojej działalności, w tym przestrzeń biurową i modelarnię lotniczą.

Więcej szkoleń i lotów

Naprzeciw potrzebom Stowarzyszenia Aeroklub Elbląski wychodzi Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu.

- W związku z dynamicznym rozwojem zaplano-



Rozbudowana zostanie także niezbędna infrastruktura, tak, aby lotnisko w Elblągu stało się nowoczesnym i kompleksowym obiektem na miarę XXI wieku.



waliśmy zatrudnienie nowego pracownika, który będzie odpowiedzialny przede wszystkim za prace biurowe, w tym wsparcie sprawnej organizacji szkoleń i wydarzeń realizowanych przez stowarzyszenie, takich jak choćby przyciągający prawdziwe tłumy piknik lotniczy. Dodatkowo chcemy zwiększyć liczbę szkoleń i lotów oraz rozbudować infrastrukturę, co wymaga większej liczby pracowników. W przyszłości również planujemy wzrost zatrudnienia, tak, aby utrzymać wysoką jakość usług i sprostać rosnącym wymaganiom branży - podkreśla prezes stowarzyszenia.

To jeszcze nie koniec planów na przyszłość. Celem stowarzyszenia jest zwiększenie możliwości operacyjnych lotniska m. in. we współpracy z miastem Elbląg, jednostkami policji, straży pożarnej, granicznej, a także z ościennymi gminami.

- Mamy konkretne plany modernizacji i przebudowy terenu lotniska i jego infrastruktury, które już częściowo wprowadziliśmy w życie budując m. in. stację tankowania samolotów, czy też remontując i wyposażając budynek, w którym znajdują się pomieszczenia biurowe i sale szkoleniowe. Planujemy budowę utwardzonego pasa startowego z oświetleniem, jak też nowego trawiastego, powstanie również lądowisko dla śmigłowców oraz nowy hangar, w którym będą naprawiane samoloty. Rozbudowana zostanie także niezbędna infrastruktura, tak aby lotnisko w Elblągu stało się nowoczesnym i kompleksowym obiektem na miarę XXI wieku - dodaje Zbigniew Kuśnierz.

Fot. Kamila Strąk



Od lewej: Paulina Oleksiak (członkini zarządu) i Małgorzata Stankiewicz (prezeska zarządu) podczas podpisywania umowy na wsparcie finansowe OWIES

Fot. Rafał Narnicki

Babki z Ornety stawiają na tradycyjne smaki

Smacznie, zdrowo i niedrogo - tak w kilku słowach można opisać dania serwowane w Barze Babiniec w Ornecie. Lokal ten od trzynastu lat prowadzi jedna z najdłużej działających spółdzielni socjalnych w naszym regionie.

Natasza Jatczyńska

- Byłyśmy bez pracy, wtedy było naprawdę duże bezrobocie - wspomina prezeska Małgorzata Stankiewicz. - Henryka Wołodźko, kierowniczka orneckiego Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, zaproponowała nam sięgnięcie po unijną dotację. Zarzykowałyśmy i z powodzeniem działamy już 13 lat.

Przy ulicy Pionierów 3

Pierwsza otrzymana dotacja wykorzystana została na otwarcie baru, na kapitalny remont lokalu.

- Często z koleżankami wspominałyśmy jak to kiedyś chodziło się do baru mlecznego na niedrogie i smaczne posiłki. Stwierdziłyśmy, że przydałoby się takie miejsce, bar lub jadalnia, u nas w Ornecie - mówi Małgorzata Stankiewicz. - Tak właśnie zrodził się pomysł na nasz bar, czyli takie miejsce, gdzie nawet niezamożne osoby mogą zjeść smaczny obiad.

Jak widać, był to strzał w dziesiątkę. Na pierwszy rok działalności, 13 lat temu burmistrz użyczył im lokal w centrum Ornety przy ul. Pionierów 3.

- Niezmiennie działamy w tym samym miejscu, ale po roku, który minął bardzo szybko, dzierżawę prze-

Dobre praktyki

ba płacić - dodaje ze śmiechem prezeska. - I nie-
zmiennie, jak to w Babiniecu, nasz spółdzielnię tworzą
same kobiety.

Tradycyjne domowe obiady

- Panie pokazały, że smakiem dobrego, domowego
jedzenia można się obronić - mówi Łukasz Łecha-
tański, doradca biznesowy OWIES ESWIP. - Pomi-
mo różnych przeciwności nie poddały się. Zawsze
były i są otwarte na zmiany, słuchają podpowiedzi, są
sprawcze i przede wszystkim panuje u nich na-
prawdę dobra atmosfera. Warto podkreślić, że jest
to dobry przykład podmiotu ekonomii społecznej,
który powstał tylko z osób zagrożonych wyklucze-
niem społecznym i przetrwał z sukcesem tyle lat.

Gdzie tkwi tajemnica ich sukcesu?

- Bar otwieramy od godz. 12, ale do pracy przycho-
dzimy na 7 - mówi prezeska spółdzielni socjalnej
"Babiniec". - Od razu po przyjeździe wstawiamy zupę,
w standardzie jest u nas pomidorowa. Co robimy
potem? Jedna z nas zajmuje się krojeniem warzyw,
druga kroci mięso, trzecia doprawia surówki, czwar-
ta pomaga pozostałym. Tak działamy do otwarcia,
a wszystko po to, żeby być przygotowanym na
przyjście gości. Wszystko musi być zrobione, aby
nikt nie musiał za długo czekać.

Babiniec serwuje dania obiadowe na miejscu i na wy-

nos. Można kupić u nich obiady abonamentowe,
a w promocyjnej cenie dwudaniowy obiad dnia. Cały
czas się rozwijają, zmieniają i poszerzają swoją ofertę.

Słuchając gości

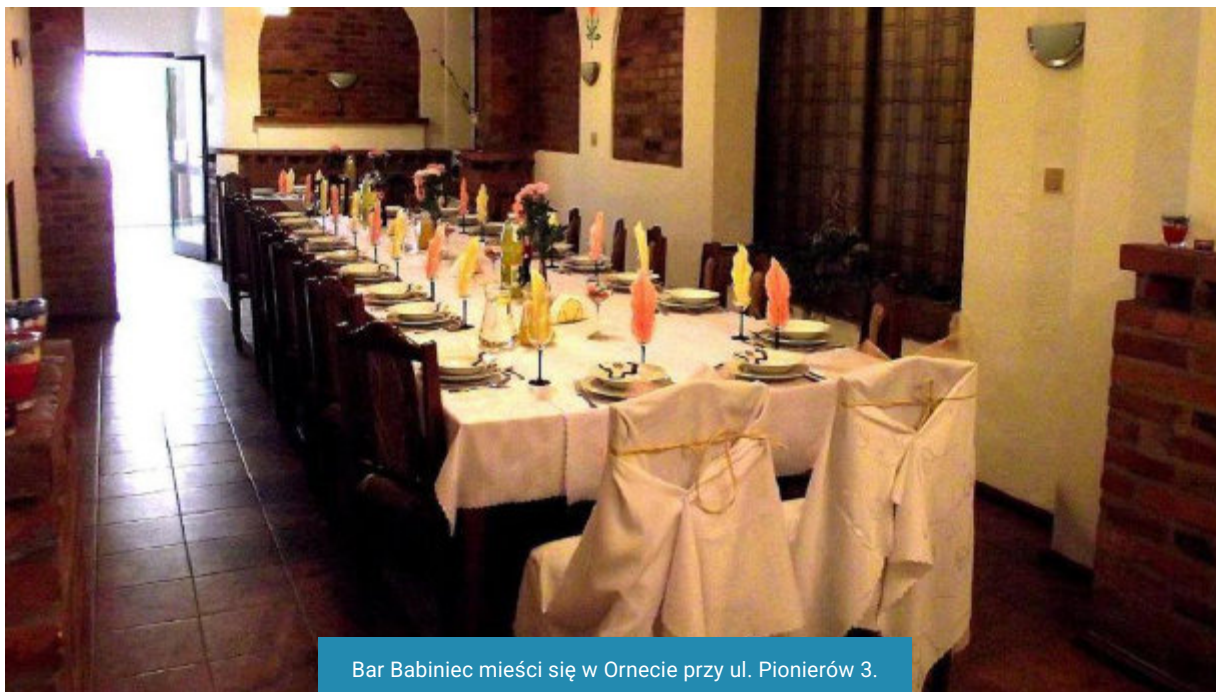
- Organizujemy także komunie, urodziny oraz inne
imprezy okolicznościowe, a także stypy - wylicza
pani Małgorzata. - Chcemy się rozwijać, więc po-
nownie zgłosiliśmy się do Ośrodka Wspierania
Inicjatyw Ekonomii Społecznej po dotację. Tym ra-
zem na zatrudnienie pracownika, a dokładniej kel-
nerki. Dajmy teraz szansę młodym, aby oni też się wy-
kazali - dodaje prezeska.

Jak podkreśla Małgorzata Stankiewicz, w gastro-
nomii trzeba słuchać konsumentów i odpowiadać
na ich potrzeby.

- Inaczej było 13 lat temu, czego innego oczekiwali
goście 5 lat temu, a zupełnie inaczej jest teraz. Naj-
ważniejsze jest to, żeby słuchać. Tak po prostu. I da-
wać ludziom to, czego potrzebują - smacznie przy
tym gotując.

Menu na każdy dzień można znaleźć na fanpage Ba-
ru Babiniec.

- Chcemy działać jak najdłużej i cieszyć się, że od-
wiedzają nas seniorzy, rodziny z dziećmi, osoby, któ-
re doceniają smak tradycyjnego domowego jedze-
nia. Może przy okazji naszego, na przykład 25-lecia,
też o nas napiszecie - dodaje z uśmiechem Małgo-
rzata Stankiewicz.



Bar Babiniec mieści się w Ornie przy ul. Pionierów 3.

Fot. archiwum Baru Babiniec

Gdzie ktoś nie może, tam Irenę pośle...

Irena Petryna, prezeska Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Forum Kobiet jest kobietą niezłomną, której życie jest świadectwem odwagi, determinacji i siły charakteru. Nie boi się trudnych decyzji, a wyzwania traktuje jak szansę na rozwój. W świecie, gdzie kompromisy często wypierają zasady, ona pozostaje wierna swoim wartościom - i właśnie dlatego inspirowa.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

- Forum Kobiet już w przyszłym roku będzie obchodzić wyjątkowy jubileusz trzydziestolecia działalności. Pani zarządza stowarzyszeniem od jego powstania.
- Tak, w lipcu 2026 roku minie 30 lat odkąd powstało. Będzie to wyjątkowy jubileusz. Wciąż nie mogę uwierzyć, że jestem prezeską tego stowarzyszenia tyle lat. Kiedy czasem wspominałam, że może bym zrezygnowała, nie chciano tego przyjąć do wiadomości (śmiej). Może dlatego, że w trudnej sytuacji często udaje mi się znaleźć rozwiązanie. Nie bez powodu mówi się, że: „Gdzie ktoś nie może, tam Irenę pośle”.

- Skąd ma Pani w sobie tyle siły?

- Taka już jestem. Pojawia się pomysł, więc dążę do jego realizacji. Być może urodziłam się z genem działania (śmiej). Nie poddaję się, nie uznaję porażki. Jeśli coś mi nie wychodzi, szukam rozwiązań. Stworzyłam wraz z zespołem Warmińsko-Mazurskie Centrum Chorób Płuc. I chociaż wiele osób nie dawało szans na powodzenie, nie odpuściłam. Wiedziałam, jak bardzo potrzebne jest powstanie kompleksowego ośrodka leczenia chorób płuc, w tym w szczególności nowotworów płuc. Pacjenci czekali na takie centrum w naszym regionie od wielu, wielu lat. Od ponad 20 lat mamy w Olsztynie radioterapię. To były moje starania jako wicemarszałka województwa. Też nie było łatwo, ale moja „wspinaczka pod górkę” zakończyła się sukcesem. Niedawno Zespół Szkolno-Przedszkolny w Waplewie obchodził 30-lecie. Przedsięwzięcie związane z placówką w Waplewie zrealizowałam, gdy byłam dyrektorem szkoły i jednocześnie posłem. W trakcie konkursu na stanowisko dyrektora jedna z osób w komisji powiedziała: „Szybciej mi kaktus na dłoni wyrośnie, niż pani wybuduje w Waplewie szkołę”. Zamiast kaktusa wyrosła piękna szkoła z salą gim-



Fot. archiwum Ireny Petryny

nastyczną i pracownią komputerową. Kiedy nie mogłam natychmiast podjąć decyzji, dawałam sobie czas. Mówiłam: „Pójdę spać, a rano znajdzie się rozwiązanie”. I tak było, przeciwności mnie napędzają.

- Nie jest tak, że to Pani przyciąga kobiety ambitne, odważne? W czasie ostatniej gali konkursu „Kobiety z Charakterem” powiedziała pani, że: „Kobieta to nie kwiat, który trzeba chronić - to drzewo, które potrzebuje przestrzeni, by stale rosnąć.

- To motto konkursu „Kobiety z Charakterem”, który organizowałyśmy w tym roku po raz 16. W historii mamy już 99 laureatek, przyznaliśmy też trzy wyróżnienia. Kapituła, która liczy siedem osób, przyznaje tytuł „Kobiety z Charakterem” od 2008 roku w sześciu kategoriach. Celem jest wyróżnienie, promowanie i docenianie kobiet, które działają w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego, a zwłaszcza tych, które potrafią doskonale godzić pracę zawodową z życiem rodzinnym.

Kapituła podjęła decyzję, że będą również przyznawane wyróżnienia. Trafiło ono w tym roku do Mai Antosik, za odwagę mówienia własnym głosem, za to, że stanęła w obronie innych kobiet doświadczających przemocy poprzez opisanie swojej historii. Prawdziwa kobieta w momentach trudnych, wyzwani i niepewności, sprawdza się najlepiej. Te osoby, które wyróżniamy, łączy jedno: kiedy wydaje się, że nie ma wyjścia, one je znajdują – to kobiety niezłomne. Muszą mieć w sobie tę siłę, żeby się podnieść w sytuacjach trudnych.

- To są naprawdę kobiety wyjątkowe.

- Tak, to wyjątkowe kobiety, które inspirują. Chciałoby m.in. Anna Szyszka, prawnik, działaczka społeczna i samorządowa, laureatka w kategorii „polityka społeczna”. Zasługuje na podziw działając na tym polu już 45 lat. Na swoim koncie ma wiele osiągnięć, a w sobie ma ogromne zaangażowanie i bezinteresowność. Zapytałam ją, czy zamiłowanie do społeczeństwa wysłała właściwie z mlekiem matki. Odpowiedziała: „Tak, dokładnie tak było.” Jej matka jej była działaczką społeczną. W kategorii „kultura, sport i turystyka” statuetkę odebrała dr Ewa Alchimowicz-Wójcik, śpiewaczka operowa, pedagog i popularyzatorka muzyki klasycznej. Osobowość niezwykle wyjątkowa.

- Są to kobiety, które wiele z Panią łączy.

- W kategorii „administracja” nagrodzona została Beata Ostrzycka, dyrektor Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie. To kobieta z pomysłami, które wdraża w życie. Jej POZ po dwóch miesiącach funkcjonowania ma już 800 pacjentów. Elżbieta Jarocka-Cyrta, specjalistka gastroenterologii dziecięcej, kierownik Centrum Gastroenterologii, Żywienia i Leczenia Chorób Dietozależnych u Dzieci, konsultantka wojewódzka w dziedzinie gastroenterologii dziecięcej, zwyciężczyni w kategorii „zdrowie”. W kategorii „edukacja i nauka” statuetkę odebrała Anna Hencka-Zyser, psychoonkolog, psychotraumatolog, trenerka, edukatorka, wykładowczyni akademicka. W kategorii „biznes, przedsiębiorczość, ekologia” natomiast, Małgorzata Ofierska, prezeska Lokalnej Grupy Działania „Warmiński Zakątek” w Dobrym Mieście. To niesamowite osoby, które działają na rzecz innych.

- Wspomniała Pani, że są nagradzane kobiety niezłomne. Wśród tych osób była śp. prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz, która wydała liczne publikacje naukowe, zrobiła karierę naukową mimo braku uczelni medycznych w Olsztynie.

- Kobieta z charakterem dąży do wytyczonych celów, a z trudów i przeciwności czerpie siłę do dalszego działania. Można powiedzieć, że kobiety z Warmii i Mazur muszą wykazać się ogromną determinacją, by przebić się i osiągnąć sukces. Ja sama urodziłam się w małej miejscowości koło Giżycka. Pokonałam wiele przeciwności, by osiągać swoje cele. Tak, w tych kobietach jest wiele determinacji. To są osoby, które wkładają też ogromny wysiłek, by działać na rzecz innych. Korzyści finansowe nie są priorytetem w ich działalności, ale chcą robić coś bezinteresownie dla swoich społeczności. Tak też było w moim przypadku. Dla mnie zawsze najważniejszy był człowiek.

- Kobiety-liderki pomagają też innym. W jaki sposób?

- Jednym z zadań stowarzyszenia jest aktywizacja i promowanie kobiet w życiu publicznym i środowiskowym. Nasze hasło brzmi: „Czyń dobro”. Współpracujemy m.in. z samorządami, z organizacjami pozarządowymi, Amazonkami, Uniwersytetem Trzeciego Wieku, radami seniorów. Organizujemy akcje prozdrowotne, m.in. profilaktyczne, związane z różnego typu nowotworami. To również szeroko zakrojona działalność charytatywna. Wolontariuszki z koła w Olsztynku wygrały grant Federacji FOSa i zorganizowały warsztaty świąteczne z robienia palm wielkanocnych i stroików, w których wzięły udział rodziny z dziećmi. To przedsięwzięcie połączyło pokolenia. Koleżanki z koła w Szczytnie prowadzą m.in. telefon zaufania dla kobiet i ich rodzin, który cieszy się dużym zainteresowaniem. Organizowane są różne uroczystości, np. Dzień Dziecka, Dzień Matki, spotkania wigilijne czy imprezy integracyjne przy ognisku. Dużym powodzeniem cieszy się akcja „Daj drugie życie swoim ubraniom”. Dużym zainteresowaniem cieszą się liczne imprezy kulturalno-rozrywkowe (kino, teatr, wycieczki turystyczno-krajoznawcze). Takie przykłady można by mnożyć. To piękna działalność, zaangażowana społecznie.

Irena Petryna jest prezeską Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Forum Kobiet. W 2024 roku została powołana na pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego ds. analiz w zakresie służby zdrowia. W 2024 roku dołączyła do Wojewódzkiej Rady Kobiet, gdzie angażuje się w działania na rzecz poprawy jakości życia kobiet w regionie.



Fot. Rafał Narnicki

Najbardziej osobista forma oddechu

Wiktoria to wolontariuszka Stowarzyszenia ESWIP. Powiedzieć tak, to jakby nic nie powiedzieć. Wiktoria to zachwyt nad życiem, wrażliwość, to kwintesencja dostrzegania piękna i współodczuwania. Jest z nami od ponad roku. Towarzyszy nam i wspiera w obowiązkach, dostarczając jednocześnie niegasnącego optymizmu i zawsze dobrego słowa. Jej uważność na drugą osobę jest wyjątkowa. Jest przykładem na to, że pomimo trudności, warto patrzeć na życie optymistycznie i myśleć pozytywnie. Wiktoria chętnie fotografuje, a jej zdjęcia charakteryzuje głębia i ciepło. Poza tym, pisze wiersze i montuje materiały filmowe w telefonie, korzystając z dostępnych aplikacji. Uwielbia czytać i jest miłośniczką afirmacji. Zapraszamy Was do świata Wiktorii.

Hanna Oczkoś

- Skąd wziął się pomysł na wolontariat w Domu pod Cisem?
- Są decyzje, które dojrzewają powoli, w ciszy poza światłami reflektorów. Czasami z wewnętrznego przekonania, że skoro mam zdolność czucia, to war-

to jej używać - nie tylko dla siebie, ale dla innych. Tak właśnie była moja droga do Domu pod Cisem. Niespektakularna - ludzka. Zawsze byłam pomocna, obserwująca świat przez pryzmat emocji. Łapię ciche gesty i niewypowiedziane słowa szybciej niż dźwięk. Po prostu, tak mam i przez wiele lat nie wiedziałam, co z tym zrobić. Aż do momentu, w którym

zrozumiałam, że może to mój dar. Że obecność, której czasem mi brakowało, mogę dać innym. Nie jako ktoś, kto wie wszystko, ale jako człowiek. Tam nauczyłam się, że prawdziwa pomoc to gotowość do spotkania, do zobaczenia drugiego człowieka bez masek. Dom pod Cisem to dla mnie nie tylko miejsce. To ludzie, historie, nadzieja. To osoby, które wciąż potrafią się śmiać - czasem przez łzy - które każdego dnia pokazują, że warto trwać, mimo wszystko.

- Co osobiście daje Ci wolontariat w tym miejscu?

- To jedno z najważniejszych doświadczeń w moim życiu. To miejsce uczy mnie człowieczeństwa cichego, prawdziwego, nie na pokaz. To właśnie tu zrozumiałam, że pomoc nie zawsze oznacza rozwiązanie problemu. Czasem wystarczy podać herbatę, spojrzeć komuś w oczy bez pośpiechu. I nagle ta chwila jest kotwicą. To taka cicha świadomość, że możesz być czymś „bezpiecznym miejscem”, nawet jeśli tylko na chwilę. Osobiście wolontariat daje mi sens, poczucie, że jestem potrzebna, chociaż na chwilę, że pomimo młodego wieku mogę wносить coś dobrego. Uczy mnie pokory i tego, że życie bez względu na jego historię, zasługuje na szacunek. W Domu pod Cisem nie tylko pomagam innym, lecz sama staję się lepszym człowiekiem.

- Jakie są Twoje pasje?

- Nagrywanie i montaż video, zdjęcia, pisanie. Najważniejsza nie jest technika - chodzi o czucie. O dostrzeganie rzeczy, które umykają ludziom w biegu. Jedno spojrzenie - cień, drżenie głosu - potrafią być ważniejsze niż tysiąc słów. A ja właśnie z tych małych rzeczy tworzę coś, co zostaje na długo. Kiedy montuję film, to jakby ktoś dał mi swoje zaufanie na kilka minut, pozwolił, żebym złożyła jego świat z obrazków, pauz, emocji. Kiedy robię zdjęcie, nie chodzi o ładny kadr (choć czasami tak), ale prawdę w spojrzeniu, niedopowiedzenie, które daje przestrzeń wyobraźni.

Pisanie to dla mnie najbardziej osobista forma oddechu. Piszę wiersze, zdania, myśli wyrwane z duszy. Obserwuję ludzi - nie po to, żeby ocenić, ale by ich zrozumieć. Każdy z nas ma swoją historię i każdy z nas chce zostać zauważony. Ja chcę patrzeć i uczyć się uważnie. Sztuka, obraz, słowo - to nie są rzeczy obok mnie. I nie robię tego, żeby było prawdziwe, piękne, ale by uchwycić sedno. Sztuka to dla mnie coś więcej niż piękno. To rozmowa bez słów, oddech - kiedy wszystko przygniata. Gdy oglądam obrazy, słucham utworów, które wypłynęły z czyjejś duszy, to się rozczulam. Nie wszystko jeszcze rozumiem, ale czuję. I to wystarczy.

*Może to abstrakcja, ale są ludzie,
którzy milczą pięknie, niż inni mówią.
Którzy patrzą tak,
jakby widzieli więcej. I może widzą.*

*Nie zawsze głośni, nie zawsze poukładani,
ale ich chaos ma serce.
Są jak dziwna piosenka,
której nikt nie rozumie, ale każdy czuje.*

*Jakby nosili w sobie coś,
co raniło i ocaliło jednocześnie.
I czasem się gubią, ale nie przestają być domem,
choć nikt nie był domem dla nich.
Może to tylko mój niepotrzebny dialog ze sobą.*

Wiktoria Wojciechowska



Od lewej: Maciej Bielawski - wiceprezes Stowarzyszenia ESWIP, Justyna Grabowska oraz Arkadiusz Jachimowicz - prezes Stowarzyszenia ESWIP

Od wolontariatu do społecznego biznesu

- Dłuższy czas planowaliśmy rozwój naszej organizacji, ale cały czas brakowało środków. OWIES umożliwił realizację planów - mówi Justyna Grabowska z Fundacji Aktywizacji i Rozwoju "Fair". Prezeska opowiedziała nam o współpracy z Ośrodkiem Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu.

Dawid Pawłowski
Rafał Narnicki

Właściwe osoby

- Informację o realizacji projektu zobaczyliśmy na Facebooku - wspomina Justyna Grabowska. Nie tylko w mediach społecznościowych, także na stronie www.owies.eswip.pl, warto szukać najważniejszych informacji dotyczących ekonomii społecznej. Chcąc sięgnąć po dotację każda organizacja musi mieć świadomość, że droga do otrzymania finansowego wsparcia trochę potrwa.

- U nas trwało to około 2-3 miesięcy - mówi Justyna Grabowska. - Prowadząc działalność w formie fundacji, spełnialiśmy już społeczne przesłanki. Jedy-nym kamieniem milowym był wpis do rejestru przedsiębiorstw społecznych, ale dzięki doradcom daliśmy radę. Warto jednak wiedzieć, że przez całą drogę prowadzącą do otrzymania dotacji z organizacją pracuje zespół specjalistów. Dobrze przygotowany pomysł



*Doradca był z nami
na każdym etapie
i przeprowadził nas
przez cały proces.*



i autentyczne zaangażowanie mogą przełożyć się na konkretną zmianę - zarówno w funkcjonowaniu fundacji czy stowarzyszenia, jak i w życiu lokalnej społeczności.

- W szeroko pojętej pracy społecznej działam osobiście już 20 lat. Obserwowałam, doceniałam wskazówki, trzymałam kciuki za wiele organizacji, aż przyszedł czas na projekt pt. „własna organizacja”. W moim przypadku był to proces, który czekał na właściwe osoby obecne ze mną pracujące i współpracujące - podkreśla prezeska Fundacji Aktywności i Rozwoju "Fair". - Już dłuższy czas planowaliśmy rozwój naszej organizacji, ale cały czas brakowało nam środków, a projekt umożliwił nam realizację naszych planów. Mogliśmy pracę wolontarystyczną zamienić na pracę zarobkową. Osoby, które u nas pracują, są niesamowicie kreatywne - dzięki temu pomysłów na działania nie brakuje.

Stres przed oceną

Zgrany zespół to zdecydowanie podstawa, ale nie tylko. Kiedy do pracy wkroczą doradcy, zweryfikują także pomysły na społeczny biznes. Proces ubiegania się o wsparcie obejmuje bowiem kilka etapów: od diagnozy potencjału organizacji, przez cykl doradczo-szkoleniowy, aż po stworzenie i złożenie biznesplanu. Wszystko to odbywa się przy wsparciu doradców, którzy nie tylko pomagają w formalnościach, ale też wspólnie z organizacją analizują realność i trwałość pomysłu.

- Oczywiście, że był stres przed oceną, ale wszystko przebiegało w przyjaznej atmosferze, a uwagi były bardzo konstruktywne i wniosły zmiany - ale te fajne zmiany - mówi Justyna Grabowska. - Opieka doradców jest nieoceniona i bardzo pomocna. Muszę przyznać, że doradzano nam kompleksowo.

Doradca był z nami na każdym etapie i przeprowadził nas przez cały proces bardzo dobrze, dzięki temu nie czuliśmy się zagubieni.

Być sobą!

Warto podkreślić, że animatorzy i doradcy towarzyszą organizacji w procesie, ale przed komisją konkursową, która ocenia pomysł na biznes, jak i cały biznesplan, przedstawiciele organizacji stają sami. Nie ma złotego środka na stres, ale warto skorzystać z odpowiedzi prezeski.

- Trzeba być sobą i czuć to, co się tworzy. Polecam korzystanie ze wsparcia i realizację społecznych i biznesowych planów przy projekcie OWIES - dodaje Justyna Grabowska.

Fundacja pozyskała dotację po raz drugi, tym razem na kolejne stanowisko pracy: event menager, co pozwoliło na poszerzenie działalności o usługi związane z organizacją eventów oraz imprez. Teraz można w "Fair" wypożyczyć fotobudkę, stoły, ekspres lub zamówić kompleksową usługę w formie organizacji eventu. W ramach pozyskanej wcześniej dotacji, fundacja uzyskała dofinansowanie m.in. na prowadzenie studia fotograficznego oraz realizowanie szkoleń i warsztatów z mediów społecznościowych. Teraz działają szerzej.

Fot. Rafał Narnicki



FAIR
FUNDACJA AKTYWIZACJI
I ROZWOJU

Jak wspiera OWIES?

Już wiesz czym jest ekonomia społeczna i poznałeś kilka przykładów tego, co społecznie dobrego można robić w swojej okolicy. Wiesz także, że w Ośrodku Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu Twoja organizacja otrzyma wszystko, czego potrzebuje, ale nie do końca wszystko rozumiesz? Od tego jesteśmy my. Zadzwoń, napisz - umówimy się na spotkanie!

Rafał Narnicki
Natasza Jatczyńska

Zacznijmy od kilku słów wprowadzenia. Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu od ponad 20. lat prowadzony jest przez Stowarzyszenie ESWIP. Pracują tam eksperci z doświadczeniem w ekonomii społecznej, którzy wspierali utworzenie ponad 60. przedsiębiorstw społecznych. Dzięki temu powstało ponad 200 miejsc pracy, a na wsparcie przekazano ponad 11 milionów złotych. Biuro OWIES mieści się w elbląskim Domu pod Cisem przy ul. Stawidłowej 3.



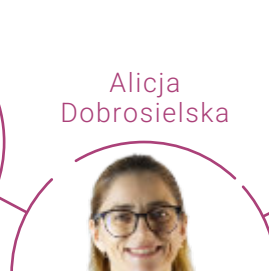
Skoro to czytacie, to z pewnością czekacie na odpowiedź na pytanie: od czego zacząć? Zadzwońcie: **55 235 33 88** (lub napisz: info.owies@eswip.pl) i umów się na spotkanie. Jeżeli będziesz w pobliżu Domu pod Cisem możecie także spotkać się osobiście ze specjalistą ds. informacji. Z **Kamilią Strąk** lub **Rafałem Narnickim** porozmawiajcie o pomysłach na społeczny biznes i potrzebach organizacji.



Ich zadanie polega na pokierowaniu Was do animatora, który będzie Twoim przewodnikiem po ścieżce ekonomii społecznej. OWIES swoim zasięgiem obejmuje powiaty: elbląski, braniewski, ostródzki oraz iławski. W zależności od potrzeb i miejsca działania Kamila lub Rafał umówią Was z osobą, która przez cały proces będzie towarzyszyła Waszej organizacji.



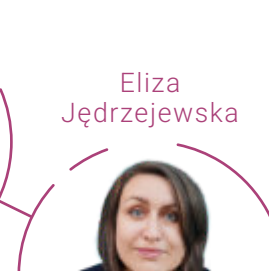
Dariusz
Ignatowicz



Alicja
Dobrosielska



Wojciech
Jankowski



Eliza
Jędrzejewska



Może tak się zdarzyć, że Wasza organizacja jest już w tak zaawansowanej fazie i już macie gotowy pomysł na zarabianie, że od razu traficie do jednego z doradców.



Anna
Bukowska



Łukasz
Łechtański



Katarzyna
Ciszewska

To właśnie oni przeprowadzą organizację przez diagnozę potrzeb, przygotowanie dokumentów, po weryfikację poprawności wniosku. To z nimi omówicie na co chce przeznaczyć dotację - czy będzie to zakup sprzętu, utworzenie miejsca pracy, czy działania edukacyjne. Istotnym etapem jest opracowanie dokumentów i biznesplanu. Z pomocą doradcy przygotowywane są kluczowe dokumenty, takie jak: formularz zgłoszeniowy lub wniosek o dotację, biznesplan przedsięwzięcia, harmonogram działań i budżet oraz załączniki formalne (np. Statut organizacji, KRS, sprawozdania).



Niezastąpiona w swoich działaniach jest także specjalistka ds. reintegracji społeczno-zawodowej, która będzie Wam towarzyszyła w procesie zatrudniania pracowników.



Hanna Oczkoś

Jeżeli chcecie zapytać: jak długo trwa proces zakończony otrzymaniem dotacji to nie usłyszycie konkretnej odpowiedzi. Wszystko zależy od pomysłu, Waszego zaangażowania, może dodatkowych szkoleń, których być może będzie Wam potrzeba.



Gdy już otrzymacie dotację trzeba będzie ją rozliczać. W sprawach dokumentowych będziecie współpracowali z Pauliną i Martą.



Paulina
Krasodomska



Marta
Ręczkowska

Trzeba dodać, że wspierane przez OWIES organizacje mogą liczyć na szerokie bezpłatne wsparcie. Wszystko uzależnione jest od potrzeb Waszej organizacji, a mogą to być np. Szkolenia, kursy zawodowe, doradztwo prawno-formalne, wsparcie lokalowo-sprzętowe (udostępnianie pomieszczeń).



Jak podkreśla koordynatorka OWIES, Alicja Prystupa, spora grupa wspieranych organizacji potrzebuje wsparcia promocyjnego w początkowej fazie działania.

Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu to największy projekt realizowany obecnie przez Stowarzyszenie ESWIP - zarówno pod względem czasu trwania (7 lat), jak i budżetu, który wynosi niemal 30 milionów złotych. Koordynatorkę w realizacji tego przedsięwzięcia wspiera Patrycja Kamińska - asystentka projektu i jednocześnie kierowniczka Inkubatora Ekonomii Społecznej działającego w ramach Ośrodka.



Alicja
Prystupa



Patrycja
Kamińska



OWIES organizuje spotkania, konferencje oraz fora, które umożliwiają wymianę doświadczeń i nawiązywanie nowych kontaktów biznesowych i społecznych. Organizuje także regularne szkolenia i warsztaty, które pomagają w rozwijaniu umiejętności zarządzania, sprzedaży czy marketingu.



Maciej Bielawski i Arkadiusz Jachimowicz są ekspertami w projekcie Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Ekonomii Społecznej, gdzie wspierają rozwój działań sektora społecznego. W ramach swoich obowiązków współpracują z podmiotami aktywnymi w regionie warmińsko-mazurskim oraz nawiązują relacje z jednostkami samorządu terytorialnego. Ich celem jest także wzmacnianie współdziałania pomiędzy JST a organizacjami społecznymi w regionie.



Maciej
Bielawski



Arkadiusz
Jachimowicz



Jeżeli myślicie o pozyskaniu dotacji na zatrudnienie pracownika/pracowników, to warto wiedzieć, że osobami zatrudnionymi mogą być tylko osoby zagrożone wykluczeniem społecznym zgodnie z art. 2 pkt. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 2022 r. o ekonomii społecznej (m.in: bezrobotne i długotrwale bezrobotne, osoby z niepełnosprawnościami oraz absolwenci Centrum Integracji Społecznej oraz Klubu Integracji Społecznej)

Stawka jednostkowa na utworzenie nowego miejsca pracy wynosi: **35 212 zł**.
Stawka jednostkowa na utrzymanie miejsca pracy w przedsiębiorstwie społecznym uzależniona jest od wielkości etatu, ale można uzyskać nawet **38 700 zł** w okresie 12 miesięcy (o szczegóły zapytaj doradcę).

W ramach projektu OWIES może zapewnić dofinansowanie realizacji Indywidualnego Planu Reintegracyjnego (IPR). Dofinansowanie powiązane jest z wypłatą wsparcia reintegracyjnego, które wynosi 12 600,00 zł netto na jednego pracownika.
Wsparcie dotyczy wyłącznie nowych pracowników i może być świadczone bez przyznania wsparcia finansowego na utworzenie i utrzymanie miejsca pracy w PS (o szczegóły zapytaj doradcę).

Przyjdź lub zadzwoń



ESWIP

Ośrodek Wsparcia Inicjatyw
Ekonomii Społecznej w Elblągu

ul. Stawidłowa 3
82-300 Elbląg

czynny poniedziałek-piątek
7⁰⁰-15⁰⁰

tel.: 55 235 33 88
info.owies@eswip.pl
www.owies.eswip.pl



NIE WYRZUCAJ! PRZEKAŻ RZECZY DO SKLEPU SPOŁECZNEGO, A MY DAMY IM DRUGIE ŻYCIE

Sklep Społeczny działa zgodnie z ideą zero waste. Przywracamy przedmioty do ponownego użytkowania. Jeżeli posiadasz nieużywane, zbędne, ale sprawne rzeczy, to przekazaj je nam, nie wyrzucaj ich! **Dochód ze sprzedaży tych rzeczy przeznaczamy na działalność Centrum Integracji Społecznej w Elblągu.**

✓ PRZYJMUJEMY:

- niewielkie meble: stoliki, stoły, krzesła, biurka, fotele, taborety itp.,
- wyposażenie wnętrz, artykuły dekoracyjne: obrazy, wazony, lampy, abażury, łozdoby, biżuterię, pamiątki, książki, wyroby ze skóry naturalnej itp.,
- **sprawny** sprzęt RTV, AGD, telewizory, narzędzia elektryczne, sprzęt muzyczny itp.,
- sprzęt sportowy: rowery, urządzenia do ćwiczeń itp.

✗ NIE PRZYJMUJEMY:

- **rzeczy zepsutych**, dużych mebli, materiałów budowlanych, farb itp.,
- odzież

GDZIE PRZEKAZAĆ?

Do Sklepu Społecznego, znajdującego się w Domu pod Cisem przy ul. Stawidłowej 3 (za rzeką) w Elblągu. Jeżeli masz do przekazania dużo rzeczy, to zadzwoń - przyjedziemy po nie naszym busiem. →



🛒 ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

W naszym sklepie znajdziesz ciekawe, tanie przedmioty, odrestaurowane meble z duszą i nietuzinkowe podarunki. **Sklep jest czynny od 9:00 do 17:00**

Dom Pod Cisem

Adres: ul. Stawidłowa 3, 82-300 Elbląg,

tel.: 734 218 310, e-mail: sklep@dompodcisem.pl

www.dompodcisem.pl SklepPodCisem

Kontakt w godz. **8⁰⁰-16⁰⁰**

734 218 310